KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 16 PAŹDZIERNIKA 1933 R. | Nr.286.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

NIEMIECKA BOMBA

ECHA DECYZJI HITLEROWSKICH NIEMIEC.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i rozbicie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, a w związku z tem rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów o charakterze plebiscytu na temat niemieckiej polityki zagranicznej, oraz rozwiązanie parlamentów krajowych jest wielką grą „va beanque" w otwarte karty.

Polityka zagraniczna hitlerowskich Niemiec przeszła w okres bojowy. Niemcy zrzuciwszy w ten sposób z siebie wszelkie zobowiązania co do wszelkiej kontroli i jawnie zdecydowały się na pełne zbrojenia.

Rozwiązanie równocześnie parlamentu Rzeszy i sejmów krajowych ma celu podwójny: przedewszystkiem ma stworzyć pozory woli narodowej. Nowe wybory do Reichstagu mają zaświadczyć przed światem że taka jest właśnie wola narodu niemieckiego, że stoi on zwarcie za swym rządem. Nie można mieć wątpliwości, że teror i umiejętna reżyserja spełnią to zadanie bez rezsty. Naród niemiecki będzie głosował tak, jak mu każą bojówki hitlerowskie. Zresztą wobec rozwiązania wszystkich innych partyj, jak ma inaczej głosować?

Niemcy Hitlera zrzuciły przyłbicę i dzięki nim kończy się komedja rozbrojniowa, w której grali główną rolę. Niemcy wzięły na siebie pełną odpowiedzialność za nowy wyścig zbrojeń, nie przestraszą się zapewne odpowiedzialności za nową wojnę, gdy będą do niej dostatecznie przygotowane.

Trudno przewidzieć, jak wobec tego zamachu na pokój światowy zachowają się państwa europejskie, czy zdobędą się na jednolity front wobec niemieckiej gry „va banque" Narazie mogą sobie przypisać, zwłaszcza Anglja, że swą taktyką pojednawczą przyspieszyły ten proces, który grozi rozpętaniu nowej wojny.

W KULUARACH LIGI NARODÓW.

W tych warunkach Liga Narodów której autorytet podważyła już silnie Japonja, może się rozpaść jeszcze przed ukończeniem swego gmachu w Genewie, a konferencja rozbrojeniowa, która właśnie dziś w poniedziałek miała ustalić projekt konwencji rozbrojeniowej, staje się tragiczną.

Jak donoszą z Genewy, wiadomość o kroku Niemiec była jedynym przedmiotem rozmów w kuluarach Ligi Narodów. Najbliższe otoczenie delegata amerykańskiego Normana Davisa dawało wyraz swemu zdumieniu, że Niemcy tak brutalnie zatrzasnęły drzwi, otwarte do dalszych rokowań w sprawie rozbrojenia.

OPINJA FRANCUSKA.

Dzienniki paryskie nie ukrywają że wypadki niemieckie oznaczają rozdarcie traktatu wersalskiego, traktatów lokareńskich i wogóle wszystkich wysiłków pokojowych ostatnich 14 lat. Nie ulega wątpliwości, że Hitler przygotowuje wojnę, chociaż nikt się nie spodziewał, że uczynił to w tempie tak błyskawicznie szybkiem. Niemniej wolno wątpić, czy Niemcy już dziś są gotowe do wojny, i prawdopodobnie głos Hitlera oznacza tylko chęć przerażenia świata i uzyskania w ten sposób całkowitej równości i wolności zarówno w dziedzinie zbrojeń jak i innych rewindykacyj pangermańskich. W ten sam ton alarmistyczny uderza „Le Temps" i wogóle cała prasa.

Wypadki niemieckie muszą, zdaniem opinji francuskiej, odbić się także na sytuacji wewnętrznej Francji, ale gdy jedni domagają się skupienia jednomyślności narodowej do koła rządu Daladier — Paul Boncour, to inni żądają utworzenia rządu **prawdziwej jedności narodowej z rozszerzeniem jego podstaw na centrum i prawe skrzydło republikańskie.** Pozostaje jednak faktem, że sytuacja wewnętrzna Francji musi się szybko dostosować do nowej konjuktury w polityce niemieckiej.

CO SĄDZĄ ANGLICY?

Jak donoszą z Londynu, miarodajne czynniki angielskie uważają decyzję Hitlera w stosunku do Ligi za krok nieobliczalny i stwarzający dla Niemiec sytuację bardzo trudną. Obecnie bowiem traktat wersalski pozostaje jedyną płaszczyzną wzajemnych stosunków między mocarstwami a Niemcami. Niemcy przez swoje dzisiejsze posunięcie same dokonały swej kompletnej izolacji, twierdzą w kołach rządowych Londynu, wskazując również na to, że nawet rola Mussoliniego, który stale usiłował pośredniczyć pomiędzy Niemcami a mocarstwami, jest obecnie skończona, albowiem, wycofując się z Ligi Narodów, Niemcy podeptały także pakt czterech mocarstw, który w założeniu pomyślany był jako kooperacja czterech mocarstw w ramach paktu Ligi Narodów.

DLA RZYMU NIESPODZIANKA.

Wiadomość o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów wywołała w Rzymie wielkie wrażenie, zwłaszcza w artykułach prasy włoskiej, zapowiadającej częściowo choćby pozytywne rezultaty konferencji rozbrojeniowej, niezbędne w obecnej sytuacji. Decyzja Niemiec była, jak się zdaje, nieoczekiwana dla Rzymu, gdzie spowodowała prawdziwą konsternację.

ECHA WASZYNGTONU.

Jak donoszą z Waszyngtonu wrażenie decyzji niemieckiej było ogromne. Niezwłocznie została zwołana konferencja wyższych urzędników departamentu stanu. Hull odbył niezwłocznie naradę z podsekretarzem stanu Phillipsem i Moffatem, który w departamencie stanu kieruje sprawami europejskiemi i jest rzeczoznawcą w sprawach rozbrojenia. Po tych konferencjach Hull złożył szczegółowe sprawozdanie prezydentowi Rooseveltowi. Ambasador niemiecki Luther złożył w departamencie stanu wizytę i odbył tam rozmowę z podsekretarzem stanu.

OCZYWIŚCIE ZADOWOLENI.

Cała prasa niemiecka przyjęła decyzję Hitlera oczywiście z największym entuzjazmem, co najlepiej charakteryzuje głos „Deutsche Allg. Zeitung", gdzie czytamy:

— Całe Niemcy odetchnęły, jakby pozbyły się ciężkiej zmory. Wraz z rządem naszym zdajemy sobie dobrze sprawę z doniosłych następstw, jakie krok ten pociągnie za sobą. Ale przyszłe wybory do Reichstagu wykażą, iż za rządem Hitlera stoi cały naród niemiecki.

15-lecie artylerji konnej

i odsłonięcie pomnika ku czci marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 15.10 — Wczoraj z okazji 15-lecia artylerji konnej odbyło się na terenie I-go dywizjonu przy ul. 29-go Listopada odsłonięcie pomnika marsz. Piłsudskiego. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele świata wojskowego: inspektor armji gen. Osiński, wicem. spraw wojsk. gen. Fabrycy, generalicja, attaches wojskowi państw obcych, korpus oficerski i zaproszeni goście.

Pomnik, projektu prof. W. Jastrzębowskiego, przedstawia się w kształcie bramy z granitu pod którą ustawiono historyczną armatę z czasów zdobycia Wilna (1919 r.). W górnej części bramy wmurowano medaljon z bronzu z podobizną marszałka Piłsudskiego i wyryto napis: „Swemu Wodzowi" — artylerja konna".

Odsłonięcie pomnika poprzedziła msza polowa, którą odprawił ks. prałat Michalski. Podczas odsłonięcia pomnika przez gen. Osińskiego, orkiestra odegrała hymn narodowy a baterja armat oddała 13 strzałów honorowych.

NIE ZRZEKAC SIĘ

POZYCZKI NARODOWEJ.

W ostatnich dniach szereg osób i instytucyj, które podpisały pożyczkę narodową, zgłosiło swe zrzeczenie na rzecz skarbu przypadających im obligacyj.

W związku z tem Ministerstwo skarbu w wydanym w sobotę komunikacie stwierdza, że każdemu wolno jest rozporządzać swojem mieniem, nie należy tego jednak łączyć z aktem subskrybowania pożyczki. Zwłaszcza niebezpiecznie jest, kiedy to zrzekanie się następuje na skutek uchwał korporacyjnych, gdzie mogą działać pierwiastki przymusu moralnego, co znowu może zrodzić podejrzenie, iż władze państwowe rozpisując pożyczkę pragnęły w istocie narzucić społeczeństwu zamaskowaną daninę.

Państwo zwróciło się do swoich obywateli nie o jałmużnę, ale o pożyczkę, co wymaga zaufania, że pieniądze wpłacone na pożyczkę zostaną z należnym procenttem zwrócone.

Z tych względów Ministerstwo skarbu nie będzie przed ukończeniem spłaty i wydaniem obligacyj przyjmowało do wiadomości deklaracyj o zrzekaniu się wynikających z pożyczki uprawnień.

Polska — Czechosłowacja

1:2 (0:1).

WARSZAWA, 15.10 (tel. wł.) Dzisiaj odbył się w Warszawie na stadjonie reprezentacyjnym mecz piłkarski między reprezentacji zawodowców Czechosłowacji i reprezentacji amatorów Polski. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 2:1. Honorową bramkę dla barw Polski zdobył Martyna z karnego. Zawodom przyglądało się ponad 15 tys. osób.

WRTA — PODGÓRZE 2:0 (1:0).

POZNAŃ, 15.10 (tel. wł.). Dzisiaj odbył się tu jedyny mecz ligowy między miejscową Wartą i Podgórzem z Krakowa. Zwyciężyli zasłużenie gospodarze w stosunku 2:0. Spotkanie to nie wywołało większego zainteresowania.

Wyrok w procesie o napad

NA POCZTĘ W TRUSKAWCU.

SAMBOR 15.10 — W szóstym i ostatnim dniu rozprawy o napad na pocztę w Truskawcu po przemówieniach prok. Zielonki i obrońców Roguckiego, Babija, Hankiewicza i Bilińskiego ława przysięgłych udała się na naradę, po której przew. ławy odczytał werdykt, potwierdzający wszystkie pytania z wyjątkiem ósmego. O godz. 17 przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący osk. Łocuniaka na 8 lat więzienia, osk. Łabówkę na 9 lat więzienia, osk. Ilkiwa na 8 lat więzienia, osk. Petriwa na 4 lata więzienia, wszystkich na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na lat 5. Obrona zapowiedziała kasację co do wszystkich skazanych.

Po ogłoszeniu wyroku odprowadzono skazanych do więzienia.

Po niezwykłem samobójstwie

Marjana Kuntza.

Onegdaj donosiliśmy o niezwykłem samobójstwie handlarza trzody Marjana Kuntza, który udusił się w areszcie policyjnym.

W ub. sobotę przeprowadzona została sekcja zwłok przez lekarzy dr.dr. Mayera, Bilika i Falińskiego

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła przez samozadzierzgnięcie, a nie przez samozagardlenie, jak donosiliśmy onegdaj.

Jak się dowiadujemy, w celi, do której wprowadzono pijanego Kuntza, znajdował się doprowadzony do wytrzeźwienia znany awanturnik Teofil Zamojski.

Kuntz, wprowadzony do celi, spoliczkował dwukrotnie Zamojskiego, następnie położył się na ziemi, zdjąwszy uprzednio marynarkę, a następnie kamizelkę.

Zdjętą z siebie kamizelkę skręcił następnie Kuntz nakształt sznura, poczem założył ją na szyję w formie pętli i udusił się.

Klucznik, który wszedł do celi, usłyszawszy rzężenie Kuntza, począł go ratować, jednakże bez skutku.

Przybyły wkrótce lekarz, stwierdził zgon Kuntza.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb Kuntza, urządzony staraniem narodowej partji socjalistycznej, której zmarły był czynnym członkiem.

W kondukcie pogrzebowym wzięło udział około 500 osób.

Nad grobem przemawiał mecenas Kozielski, poczem odśpiewano „Rotę"

Po procesie o zamordowanie ś. p. Hołówki

otrzeźwienie w obozie ukraińskim.

Lwów, w październiku.

Pisma rusko-ukraińskie po wyroku samborskim snują rozważania ogólniejszego znaczenia.

„Diło":

— Nie mogąc się wypowiedzieć w sprawie wystąpienia urzędnika polskiego, trzeba zastrzec się, że czytelnicy zrozumieją podkreślenie pojawienia się Romana Baranowskiego, jako jednostronne podejście do przedmiotu sprawy, a przecież pojawienie się jego jest naprawdę zjawiskiem zupełnie odrębnem, całym odrębnym problematem.

Sięga ono do podstaw organizacji podziemia ukraińskiego, aż do głównej zasady organizacyjnej, na której opiera się obecne podziemie ukraińskie: zasady masowości, hasła masowego zjednywania członków, prowadzenia propagandy wśród mas i wciągania mas do swych szeregów, w szczególności i głównie wciągania do szeregów rewolucyjnych całej młodzieży, do dzieciarni, która ma też stawać na służbę idei walki rewolucyjnej.

Tragizmem wiało od ujawnienia prawdy, jak to młody wątły chłopiec, chory na serce, na apel organizacji szedł napadać na pocztę, utrzymując jednocześnie łączność z policją, jak inny ideowy inteligentny chłopiec zasłużył sobie na sławę Azewa ukraińskiego, dlatego, że... chciał się rehabilitować.

Na procesie padały motywy załamania się, których przyczyną najważniejszą było to, że prowodyrzy ukraińskiej galicyjskiej konspiracji, nie licząc się z prawami fizjologji, niespodziankami wieku dojrzewania, nie wymagają od bojowców dojrzałego światopoglądu, którego nie mogą mieć kilkunastoletnie dzieci.

„Nowyj Czas":

— Podziemie jest zawsze odzwierciadleniem tego, co się dzieje na powierzchni. Im silniejsze są zjawiska kapitulacji wśród starszego społeczeństwa, tem silniejsza reakcja wśród młodzieży. Im więcej zjawisk publicznego zgorszenia wśrod starszych, tem więcej prowokatorów i konfidentów wśrod młodzieży. Trzeba walczyć własnem bohaterstwem, własną ofiarnością, własną prostolinijnością, wytrwałością i bezinteresownością.

„Nowa Zoria":

— Nietylko Polacy, ale i samo społeczeństwo ukraińskie ponosi winę za napędzanie młodzieży ukraińskiej do konspiracji. Stosunki mogłyby być w Polsce zupełnie inne i z pewnością byłyby inne, gdyby polityka ukraińska nie miała hasła: wszystko, albo nic. Pozatem negatywny wpływ społeczeństwa ukraińskiego na młodzież ujawnia się w stanowisku tego społeczeństwa wobec nieodpowiedzialnych postępków młodzieży, których nietylko nie wstrzymywało, ale nawet do nich zachęcało. Prasa ukraińska nieodpowiedzialna te uczynki traktowała jako bohaterstwo. To samo można powiedzieć o obronie sądowej. Młodzież ukraińska robiła wszystko to w najlepszej wierze, ale przecież trzeba od niej wymagać, by przez swe postępki nie szkodziła narodowi ukraińskiemu. Coraz silniej wypływa pytanie, kto właściwie aranżuje te zbrodnie: Ukraińcy, czy czynniki wrogie Ukraińcom? Bo następstwa tych postępków były zawsze szkodliwe dla Ukraińców. Proces samborski ujawnił w całej nagości, że temi postępkami młodzieży ukraińskiej kierowali zakonspirowani prowokatorzy. Proces ten wykrył ich wielu. Nawet policja polska nie mogła ukryć swego wstrętu dla Baranowskiego. Organizacje konspiracyjne ukraińskie przesiąknięte są konfidentami i prowokatorami. Teraz kierownictwo ich zobaczyło to wreszcie, powinno więc natychmiast rozwiązać te organizacje i w ten sposób wyrwać młodzież ukraińską z objęć prowokacji. Tego domaga się społeczeństwo ukraińskie od kierownictwa O. U. N.

Można zatem stwierdzić, że sprawa zamordowania ś. p. Hołówki nie przebrzmiała, wiele wydobyła na wierzch, jeszcze będzie działała nadal.



W 1000-lecie urodzin sławnego chemika szwedzkiego Alfreda Nobla, założyciela znanej nagrody dla najwybitniejszych przedstawicieli nauki i literatury, wybito w Szwecji jubileuszową plakietę, na której z jednej strony widnieje podobizna Nobla, na drugiej symboliczna alegorja ustanowionej przez niego nagrody.



PRZEPROWADZKA PROCESU LIPSKIEGO DO BERLINA.
Proces lipski o podpalenie Reichstagu został przeniesiony do Berlina. Przed gmachem Reichstagu stoją od lewej strony ku prawej: 1) bułgarski adwokat Grigorow, 2) ojciec oskarżonego Popowa, 3) bułgarski adwokat Stefan Deczew i 4) paryski adwokat Willard.

Nic nowego pod słońcem.

Pożyczka państwowa z czasu rewolucji francuskiej.

Gazety francuskie przypominają ciekawy fakt i wydobywają, przy tej sposobności znamienny dokument z „II-go roku wielkiej rewolucji, pod datą 13 ventose" (marzec), który brzmi:

— Komisarze, przeznaczeni do sprawdzania świadczeń na trzecią pożyczkę przemysową, uprzedzają cię. obywatelu (citoyen), że posiedzenie publiczne, otwarte codziennie, od 9 rano do 3 popołudniu, może się zająć szczegółowo twoją deklaracją i ściśle oszacować (fixer la taxe), na ile należy oszacować każdego obywatela — (dziś nazywałoby się: „towarzysza") Jesteś zatem wezwany do tego, abyś się udał niezwłocznie do lokalu posiedzeń publicznych, mieszczącego się w b. szkole chirurgji i abyś był osobiście przytomny podczas sprawdzania i mógł służyć komisji twemi uwagami (observations), wobec tego że niewątpliwie będą cię badać w sprawie oszacowania. Nie zapomnij również przynieść ze sobą wyciągów i wszystkich potrzebnych do sprawy dowodów (pieces)...

Taki jest tenor urzędowego papieru, przyczem dodać należy, że dokument ten wyszedł z kancelarji samego Marat'a.

„Journal des Debats" (z 5 października r.b.), przytaczając powyższy dokument, kończy:

„W gruncie rzeczy niema nic nowego pod słońcem".

GAZY WOJENNE

znano już w średniowieczu i starożytności.

Niema nic nowego pod słońcem... Do niedawna sądzono, że gazy trujące zaczęto używać dopiero w XX stuleciu. Tymczasem okazuje się, że były one znane już w średniowieczu...

Już Thucydydes w swojej Historji wojny peloponeskiej opowiadał o pociskach wypełnionych siarczanem tlenu. Plutarch wspomina, że żołnierze Kwintusa Certorjusza, podczas wojny hiszpańkiej, nagromadzili kupy ziemi z popiołem, którą kazali deptać koniom, aby przekształcić je w pył. W parę godzin później wiatr porwał ten pył i zasypał nim dosłownie oblężone miasto. Żołnierze nieprzyjacielscy zostali oślepieni i wyczerpani przez napady niezwykle gwałtownego kaszlu. Po dwóch dniach musieli się poddać.

Tatarzy, w średniowieczu, stosowali już prawdziwe gazy duszące. Podczas bitwy pod Lignicą na Śląsku, dnia 9 listopada 1924 r. odnieśli oni zwycięstwo w ostatniej chwili, w sytuacji niemal beznadziejnej, jedynie dzięki zastosowaniu jakichś tajemniczych duszących gazów. Opowiada o tem kronika miasta Lignicy.

Podczas wojny siedmioletniej, przy oblężeniu Świdnicy, na Śląsku, obie strony walczące — prusacy i austrjacy — również stosowały gazy wojenne. Fortecy bronili austrjacy: ich szefem technicznym był francuski inżynier Grivauval, natomiast prusacy, którzy oblegali twierdzę, mieli na swojej służbie również francuskiego technika, nazwiskiem Le Fevre. Obaj inżynierowie stosowali podczas tych walk miny podziemne oraz broń gazową. Prusacy odnieśli zwycięstwo właśnie dzięki atakowi gazowemu.

Arabskie dzieła wojskowe zalecają używanie gazów usypiających, pochodzących ze spalania substancyj zawierających opium. Leonardo da Vinci — największy znawca wojskowości owych czasów — również proponował stosowanie gazów, „pary arszenikowej", aby w ten sposób uczynić przeciwnika niezdolnym do walki.

Słynny chemik austrjacki, Rudolf Glauber, podczas wojny z Turcją, także wypowiadał się za stosowaniem broni chemiczno-gazowej. Pewien podróżnik włoski opowiada, że piraci chińscy wypełnili swoje pociski mieszaniną z terpentyny, siarki i ekskrementów, co wydzielało tak nieznośny zapach, że zmuszało nieprzyjaciela do ucieczki.

Widzimy więc, że zastosowanie przez Niemców podczas wojny światowej — po raz pierwszy w r. 1915 — broni gazowej nie było wcale nowością. Podobnie nie był nowością wynalazek maski przeciwgazowej, którą zaczęto stosować zaraz potem, gdyż, jak okazuje się z historji, wynalazek ten liczy już... 150 lat! 21 marca 1784 r. żeglarz francuski Pilatre przedłożył Akademji Nauk pierwszy model maski gazowej.

Podobnie i broń powietrzna nie jest wcale dzieckiem XX stulecia. Jeszcze w r. 1849, podczas oblężenia Wenecji, austrjacy stosowali ją na wielką skalę. Puścili oni w kierunku miasta trzysta baloników, zawierających materjały wybuchowe, w nadziei, iż wznieci to liczne pożary, co zmusiłoby przeciwnika do kapitulacji lub odwrotu. Próba ta nie udała się jednak, gdyż wiatr pognał balony w innym kierunku.

MIKOŁAJ JORGA

O DYKTATURZE.

W Rumunji obecnie dużo mówi się o dyktaturze a prasa pełna jest uwag o brakach i dobrych stronach demokracji. Redaktor jednego z najpoczytniejszych dzienników bukaresztańskich „Dimineata" udał się w tych dniach do Valeni del Munte, gdzie odbył rozmowę z byłym premjerem i wybitnym historykiem rumuńskim Mikołajem Jorgą. Redaktor pisma m. in. zapytał Jorgę, co sądzi o dyktaturze. Mikołaj Jorga na pytanie to odpowiedział następująco:

— Dyktatura uwarunkowana jest trzema pierwiastkami, których w Rumunji niema: 1) Dyktatura potrzebuje króla, który nie chce rządzić, podczas gdy w Rumunji mamy przecież króla, który, przeciwnie, rządzi i rządzić chce nawet w tych najdrobniejszych sprawach państwowych. Naprawdę nie potrafię sobie wyobrazić ministra Mussoliniego w kieszeni króla, który jest również Mussolinim. Dyktatura potrzebuje dalej ludu, który podda się wszystkiemu, podczas gdy otrzymuje tylko szturchańce. To jednak wcale nie jest własnością ludu rumuńskiego. 3) Aby dyktatura się utrzymała, trzeba aby istniał lud, który natchnie się gestem i frazesem. Lud rumuński natomiast ma uśmiech dla gestów a kwaśną minę dla frazesów. Pod koniec M. Jorga dodał:

— Dyktaturze potrzeba wreszcie pracy i konsekwencji. A gdzie widzicie te dwie własności u tych chełpliwców, którzy oświadczają, że wszystko byłoby piękne, gdyby oni stali się dyktatorami?

SPORT.

O MISTRZOSTWO KLASY A.
C. K. S. NA CZELE TABELI.

Wczoraj na boiskach Zagłębia odbyło pięć spotkań drużyn piłkarskich o mistrzostwo kl. A. Wyniki spotkań były następujące:

„UNJA" — „RUCH" 1:1 (1:1).

Gra na niskim poziomie i nieciekawa. Przy lepszym szczęściu „Ruch" powinien wygrać. Sędzia p. Kuc — nieudolny.

„HAKOACH" — BRYNICA" 1:0.

Mecz odbył się na boisku „Hakoachu" w Będzinie. W drugiej połowie zawody — na 25 minut przed końcem zostały przerwane i zakończyły się pobiciem sędziego Kuski.

„ZAGŁĘBIE" — „SARMACJA" 6:3.

Wygrała lepsza drużyna „Zagłębia", gdyż „Sarmacja" jest osłabiona brakiem graczy, którzy są zawieszeni. Sędzia p. Chycki w słabej formie.

„SOLVAY" — „POLICYJNY" 2:4.

Policyjny, goszcząc w Grodźcu pokonał Solvay, który wystąpił z rezerwą, ponieważ ma również zawieszonych graczy.

„C. K. S. — „ZAGŁĘBIANKA" 5:1 (1:1).

C. K. S. pokonał u siebie dotychczasowego leadera tabeli. Gra interesująca, przyczem na wysokim poziomie technicznym.

Tabelka mistrzostw przedstawia się w ostatnich rozgrykach następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. bramek
C. K. S.	5	9	16: [illegible]
Zagłębianka	6	7	12:11
Policyjny	4	6	13: 7
Ruch	5	5	8:15
Hakoach	5	5	4: 9
Brynica	5	4	8:11
Sarmacja	5	3	14:12
Zagłębie	5	3	11:10
Solvay	5	3	6:10
Unja	5	2	5: 6

Nie uwzględniono w tabeli zawodów „Policyjny" — „Sarmacja", które nie zostały dokończone w dniu 8 b.m., gdyż sędzia odgwizdał zawody, pozostawiając drużyny na boisku.

Będzie wyznaczona dogrywka.

POCHWALSKI MISTRZEM SOSNOWCA.

Wczoraj odbyły się na stadjonie Unji w Sosnowcu kolarskie wyścigi torowe o mistrzostwo i nagrodę Sosnowca. Zwyciężył Pochwalski z Unji przed Ślusarczykiem (Unja).

ODŁOŻONY WYŚCIG.

Zapowiedziany wczoraj propagandowy wyścig kolarski, urządzony przez C. K. S. został odłożony.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Poniedziałek	**Dziś** Martyniana **Jutro** Wiktora Wschód słońca 6 m. 5. Zachód „ 16 m. 53.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Nowoczesny Robinson Crusoe.
EDEN: Baby (Dziewczątko).
PALACE: Chandu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Maski Dra Fu-Manczu.
ŚWIATOWID: Ben Hur.

DĄBROWA

ARS: Serce olbrzyma.
WANDA: Blond Wenus i Życie za skarb.

ZAWIERCIE.

STELLA: Demon wielkiego miasta.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek dnia 17 b.m. — „Bal maskowy" (występ art. opery warsz.) — godz. 20.

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA LISTOPAD.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz województwa Śląskiego, w listopadzie przypada cazs ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie — byki, jelenie — byki, danieele — rogacze, sarny — kozły, sarny — kozy, łosie — jelenie i daniele, niedźwiedzie, rysie, wiewiórki, głuszce — koguty, cietrzewie — kury (w woj. Wileńskiem, Białostockiem, Nowogrodzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), kuropatwy (w woj. Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Wołyńskiem, Krakwoskiem, Lwowskiem, Stanisławowskiem i Tarnopolskiem), dropie — dropie — kamionki (strepety), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

× **PROCES O RĘKOPISY PO NORWIDZIE.** We wczorajszej wiadomości z Warszawy o procesie pp. Jerzego Horzelskiego i Jerzego Brauna z oskarżenia Z. Przesmyckiego, b. ministra kultury i sztuki zakradły się pewne niejasności. Należy więc wyjaśnić, że w znanej sprawie o rękopisy po Norwidzie, które według publicznych wystąpień oskarżonych, miał sobie przywłaszczyć Z. Przesmycki, zapadł już w swoim czasie wyrok w Sądzie Orkęgowym i jest to właśnie ten wyrok, który wczoraj przypomnieliśmy. W sobotę zaś miała się odbyć rozprawa w Sądzie Apelacyjnym, ale z powodu niestawienia się świadków została odroczona.

× **NIEUDANY RABUNEK.** Onegdaj o godzinie 15.20 przejeżdżający furmanką z kolonji Feliks na Juljusz furman jednego z restauratorów w Strzemieszycach Wł. Malis został napadnięty w lesie przez niejakiego Zygmunta Koziaka ze Strzemieszyc, który chciał mu zabrać 1500 zł., pochodzące z inkasa. Naskutek alarmu przygodnych świadków napastnik zbiegł i ukrył się w lesie. Policja prowadzi dochodzenie.

× **ZŁODZIEJE W ODDZIALE I. K. C.** Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do oddziału I. K. C. w Sosnowcu, skąd po rozbiciu biurka zabrali 4.00 zł.

× **POŻAR.** Onegdaj w godzinach południowych wskutek nieostrożnego obchodzenia się ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Woźniczki we wsi Trzebyczka, gminy Łosień. Ogień ugasili mieszkańcy wsi. Straty wynoszą około 350 zł.

× **NOŻEM W GŁOWĘ.** Władysław Jaskóła zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej 5 w Sosnowcu udał się onegdaj wieczorem na ulicę Piotrkowską, gdzie w jednym z domów odbywało się wesele. Stojąc na ulicy Jaskóła został napadnięty przez nieznanego osobnika, który uderzył go nożem w głowę. Zawiadomiona o łobuzerskiej napaści policja prowadzi dochodzenie.

W pierwszą rocznicę objęcia parafji przez ks. kan. Jankowskiego

Z racji pierwszej rocznicy objęcia parafji przez ks. kanonika Jankowskiego w Sosnowcu, w dniu wczorajszym staraniem Akcji katolickiej odbyła się w Domu Katolickim akademja, poświęcona uczczeniu pracy duszpasterskiej zasłużonego działacza.

Po zagajeniu akademji przez prezesa Akcji katolickiej p. Blochera chór kościelny, pod batutą p. Kiełbia odśpiewał 3 utwory, a następnie deklamowały kolejno 2 dziewczynki, wręczając ks. kanonikowi bukiet kwiecia i album pamiątkowy. Zkolei p. Bykowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, poświęcone niestrudzonej pracy ks. kanonika Jankowskiego oraz Jego zasługi dla dobra kościoła i społeczeństwa, poczem ks. Brodziński również mówił o działalności obecnego kierownika parafji sosnowieckiej. Ostatni przemawiał ks. kanonik, nadmieniając, iż w pracy swej stara się tylko wypełnić przepisy kościoła i postępować zgodnie z sumieniem, a następnie odczytał telegram, nadesłany Mu przez parafjan Brzeźnicy, treści następującej: „Przejęci smutnem wspomnieniem rocznicy wyjazdu ukochanego ks. kanonika z Brzeźnicy, ślemy z głębi serca najserdeczniejsze życzenia powrotu do nas i pozdrowienia".

Po okrzykach zebranych na cześć ks. kanonika odprowadzono czcigodnego kapłana gromadnie na plebanję, wśród wzruszających objawów czci i przywiązania do ogólnie szanowanego duszpasterza.

ROZWIĄZANIE ZEBRANIA STRONNICTWA NARODOWEGO.

Na wczoraj na godzinę 2.30 pop. zapowiedziany był odczyt posła z klubu Narodowego Petryckiego. Na odczyt przybyło sporo osób, jednak poseł Petrycki nie mógł przemawiać w wyznaczonyn lokalu, bo starszy przodownik p. p. Mierzejewski przybyły w otoczeniu kilku policjantów zakomunikował organizatorom zebrania, że władze zabroniły wygłoszenia publicznie odczytu.

Wobec tego zwołano drugie zebranie w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Małachowskiego tylko dla członków Stronnictwa, posiadających legitymacje.

Zebranie zagaił prezes koła sosnowieckiego inż. A. Michael, poczem zabrał głos pos. Petrzycki, który właśnie przybył z Rzeszowa, gdzie się, jak wiadomo odbywa proces przeciw chłopom, oskarżonym o rozruchy. Pos. Petrycki zdawał w krótkich słowach relację z sytuacji procesowej, ale już na początku przemówienia znowu na salę wtargnęła policja ze st. przodownikiem p. p. Mierzejewskim na czele i dokonała kontroli legitymacyj członkowskich. Wszyscy zebrani posiadali legitymacje, jedna tylko osoba przez bliżej nieznane nieporozumienie nie była umieszczona na liście członków Stronnictwa i dlatego policja zebranie rozwiązała.

Z okrzykiem „Niech żyje Stronnictwo Narod.!" zebrani opuścili lokal.

Nad czem obradowała Rada miejska w Dąbrowie.

W ubiegłą sobotę odbyło się pierwsze powakacyjne, a jednocześnie pierwsze podług nowej ustawy samorządowej przeprowadzone posiedzenie Rady miejskiej, znoszącej dotychczasowe odrębne prezydjum Rady miejskiej. Wszyystko to jednakże niewiele pomogło, gdyż członkowie Rady miejskiej nie wykazują zainteresowania sprawami miejskiemi i dopiero po dłuższych poszukiwaniach, opieszałych radnych, posiedzenie rozpoczęto z godzinnem opóźnieniem.

Stosownie do nowej ustawy samorządowej, przewodnictwo objął p. prezydent Kaczkowski, który wygłosił wstępie przemówienie w sprawie wspomnianej ustawy, poczem przystąpiono do obrad, jeżeli tak wogóle można nazwać posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, która obecnie jest „idealnym" wzorem zreformowanego samorządu i czynnika społecznego w pracy samorządowej. Obecnie niema żadnych debat i marnowania czasu. Przedstawiciel zarządu miejskiego odczytuje wniosek, członkowie Rady podnoszą ręce i sprawa skończona. A więc upoważniono Magistrat do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki, do wysokości 100 tys. na regulowanie bieżących zobowiązań. Następnie uchwalono dodatki komunalne do państwowych podatków: od gruntów w wysokości 100 pr. od patentów akcyzowych, w wysokości 100 proc., od obrotu w wysokości 25 proc. od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w wysokości 30% wreszcie od nieruchomości.. w wysokości 100 proc. Słowem, dodatki pozostały w dotychczasowych rozmiarach, a wymiar ich i pobór należy do urzędu skarbowego. Zkolei Magistrat zrobił piękny giest i zrzekł się..... nieistniejących dopłat. Otóż miasta, posiadające kanalizację i wodociągi, mogą na podstawie, odpowiednich przepisów pobierać specjalne dopłaty na założenie i utrzymywanie tych inwestycyj. Żadne z miast Zagłębia z uprawnienia tego nie korzysta, zdając sobie sprawę, że i bez tego ludność jest poważenie obarczona wszelkiego rodzaju ciężarami. Magistrat Dąbrowy również zrzekł się wspaniałomyślnie dopłat, motywując to pełną kwotą obciążenia własności nieruchomej w wysokości 100 proc. podatku państwowego.

Pozatem przyznano emerytury 4 pracownikom miejskim, zwolniono jednego płatnika od podatków miejskich, a podania drugiego nie uwzględniono i na tem posiedzenie zakończono.

Kozy w Zagłębiu

ŻYWICIELKI RODZIN.

W następstwie długotrwałego kryzysu gospodarczego, w Zagłębiu naszem, prócz innych charakterystycznych zmian, spotyka się również coraz większą ilość kóz, hodowanych przez bezrobotnych i wogóle ludność biedną. Jak wiadomo, utrzymanie kozy, niewiadomo dlaczego nazywanej djabelskiem stworzeniem, nie jest rzeczą kosztowną ani kłopotliwą.

Trzymać ją można bądź gdzie, a z wyżywieniem także niema dużego zachodu, gdyż zje kawałek papieru lub starej miotły, trochę cudzej trawy i w rezultacie właściciel ma „kapkę" mleka, którem od biedy można opędzić śniadanie lub kolację. Z tego też względu ilość kóz w Zagłębiu znacznie się w ostatnich czasach powiększyła i za miastem spotyka się całe stada tych pożytecznych zwierząt.

PROGRAM RADJOWY

TOLA MAŃKIEWICZÓWNA PRZED MIKROFONEM.

Dnia 17 b.m. o godz. 20 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni warszawskiej ulubienica stolicy, Tola Mankiewiczówna, która po dłuższej nieobecności przypomni się radjosłuchaczom w programie miłych i pogodnych piosenek ze swego dawnego i nowego repertuaru. W części orkiestrowej pod dyr. St. Nawrota — szereg lekkich utworów Armandoli, Jacobi'ego, Namysłowskiego i innych

AUDYCJE LITEWSKIE W RADJO.

Dnia 17 b.m. o godz. 21.15 Polskie Radjo organizuje specjalną audycję poświęconą muzyce litewskiej. Jest to pierwsza w tym rodzaju audycja, na którą złożą się: muzyka żywa i płyty gramofonowe. Audycję poprzedzi słowo wstępne.

PONIEDZIAŁEK 16 PAŹDZIERNIKA 1933 R

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.40 Muzyka. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka. — 12.35 Wiadomości meteorologiczne. — 12.38 Muzyka. — 15.30 Komunikat gospodarczy. — 15.40 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.55 Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. — 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. — 16.55 Koncert kameralny. — 17.50 Muzyka. — 18,00 „Podróż po osiedlach polskich w Brazylji, Argentynie i Urugwaju" — wygł. red. Lepecki. — 18.20 Audycja żołnierska. — 18.45 Rozmaitości. — 18.50 Prof. dr. Władysław Dzięgiel: „Król Stefan Batory Wielki". — 19.05 „Les Adieux uczczenie pamięci trzech polskich kompozytorów — książąt: Antoniego Radziwiłła, Michała Kleofasa Ogińskiego i Józefa Michała Poniatowskiego" — wypowie prof. Stanisław Niewiadomski w połączeniu z koncertem, złożonym z Ich utworów. — 20.00 „Peppina" — operetka R. Stolza w I przerwie: „Serbowie Łużyccy" — wygł. p. Olgierd Szwarc — feljeton: w II przerwie: Wiadomości sportowe. — 22.40 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 22.45 Muzyka taneczna.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PRZEDSTAWICIELSTWO. Ogólnokrajowa chrześcjańska instytucja kredytowo-zapomogowa — powierzy przedstawicielstwo swoje osobom inteligentnym, sprężystym i bezwzględnie sumiennym i uczciwym. Stała praca, warunki korzystne. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i referencyj kierować pod adresem „Wiano" Wydział Propagandy i Akwizycji — Poznań, ul. Sienkiewicza 3. 7213

POTRZEBNY zdolny stolarz - modelarz do fabryki armatur St. Kraupe w Sosnowcu, Aleja 7. 7260

KRAWCOWA szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według ostatnich żurnali tanio. Konrada 7—7. 7285

ROZNE

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5732



Mieszkańcy zniszczonego przez orkan miasta Tampico w Meksyku obozują gromadą wśród ruin swych domostw.

DROBNE OGŁOSZENIA

NADESZŁY: aksamity i flanele deseniowe oraz materjały zimowe w wielkim wyborze. M. Kępiński Będzin, Kołłątaja 36. 5822

SWETRY i DŻEMPRY damskie i dziecinne ostatnie nowości, fartuszki szkolne z rękawami i na szelkach, czapki szkolne oraz duży wybór galanterji damskiej i dziecinnej poleca firma „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju. 7049

ALBUMY DO FOTOGRAFJI poezji, pocztówkowe, narożniki do fotografji, w wielkim wyborze poleca: „Książnica Zagłębia" Dąbrowa — Sobieskiego 17. Tel. 2-04. 7139

GRZEBIENIE przyrządy do golenia, rozpylacze, — wody kwiatowe, pudry, poleca najkorzystniej — Skład Apteczny „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 7228

PIANINA I FORTEPIANY Arnold Fbigier, Kalisz, Szopena 9. Ostatni wyraz techniki doskonałości tonu. Ceny zniżone. Przedstawiciel: W. Engelking Sosnowiec, Zakręt 7. 7142

PIES BURY przybłąkany do odebrania za zwrotem kosztów, Sosnowiec.— Sąsiedzka 3 Szwedkowicz.

KUPNO i SPRZEDAZ

MASZYNĘ DO PISANIA Underwood, używaną, okazyjnie kupię: Inżynier Beuerertz, Sosnowiec. 7106

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

53) ——

Wprowadzony do przedpokoju inspektor nie rozczarował się. Wnętrze odpowiadało zewnętrznemu wyglądowi domku. Na kominku stała rzeźba z bronzu, a na oknie odlew gipsowy. Jedno wyobrażało urodzajne lato, drugie „dziewczynkę z wiśniami". Na stole leżały różne papiery, katalogi propagandowe, wydawnictwa dużych firm samochodowych. Na poręczach niebieskich aksamitnych foteli i krzeseł wisiały serwetki szydełkowe. Spłowiałe poduszki były poukładane symetrycznie przed fotelami.

Malaise usiadł na błękitnym aksamicie i bez ceremonji ulokował na poduszce swoje wielkie nogi.

Nie czekał długo. Drzwi naprzeciwko otworzyły się i poważny głos zaprosił go do środka. Zerwał się szybko.

Wszedł do ciemnego gabinetu, który prawie całkowicie wypełniało duże biurko i szafa bibljoteczna. Rodzaj werandy o białych ścianach, wychodzące na ogródek, stanowił przedłużenie pokoju. Sądząc po meblach i instrumentach chirurgicznych, tutaj właśnie pacjenci podlegali oględzinom lekarskim.

Malaise usiadł w fotelu i przyjrzał się doktorowi Furnelle, który zasiadł za biurkiem. Był to wysoki, barczysty, zlekka ociężały człowiek. Miał bujną, czarną brodę i świeżą cerę. Inspektor pomyślał, że musi mieć wspaniałe mięśnie i zdziwił się, że doktór wkłada binokle. Wydało mu się to dziwne, że ten wielki, silny człowiek musiał się niemi posługiwać...

— Słucham — odezwał się po chwili doktór. — Czego pan sobie życzy?

— Porady — odpowiedział Malaise.

— Domyślam się... Ale na co pan cierpi?

— Nic mi nie dolega.

Doktór strzępnął grubemi palcami:

— Ale jest pan chory?...

— Nie.

Inspektor założył nogę na nogę i rozsiadł się wygodnie.

— Nie twierdzę, że chodzi o badanie lekarskie i to mojej osoby. Chciałbym pana doktora prosić o wyjaśnienie mi z lekarskiego punktu widzenia pewnego wypadku.

— Jakiego wypadku?

Doktór mówił suchym, zaczepnym niemal tonem i gdyby inspektor mniej znał ludzi, mógłby sądzić, że to właśnie jego osoba jest przyczyną złego humoru. Malaise wiedział, że tak nie było: lekarz należał poprostu do ludzi stale źle usposobionych, którzy wyglądają zawsze tak, jakby mieli do każdego osobistą urazę.

— Otóż — odpowiedział inspektor — chciałbym wiedzieć czy symptomaty charakterystyczne dla wylewu krwi w mózgu są podobne do objawów otrucia? Jeżeli tak... to do jakiego rodzaju otrucia?

— Przepraszam? — rzekł pytająco doktór Furnelle.

ROZDZIAŁ XIV

Postulat.

Nastąpiła długa cisza, Malaise widział, że była ona dla doktora krępująca.

Lekarz uważał, że to Malaise powinien czuć się skrępowany.

— Powiedział pan za mało, albo za dużo — rzekł wreszcie. — W jakim celu potrzebne są panu te wyjaśnienia?

— Jestem inspektorem policji i mam dane przypuszczać, że została popełniona zbrodnia...

— W takim razie przypuszczam, że lekarz sądowy...

Malaise potrząsnął głową.

— Niestety, jest to dość dawna historja. W swoim czasie lekarz domowy stwierdził śmierć naturalną.

— Kiedy to było?

— Prawie rok temu...

Doktór odsunął się z fotelem i odwróciwszy się do gościa plecami popatrzył na półki bibljoteki.

— Nie jestem znawcą toksykologji — rzekł. — Dlaczego właśnie do mnie zwrócił się pan, u djabła?

— Dlatego — odpowiedział Malaise — że zbrodnia — jeżeli zachodzi tu zbrodnia — była popełniona w tem miasteczku.

D. c. n.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem koszt:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz nadatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI